

Wychodzi raz
w tygodniu
na niedzielę.
Biuro
Redakcji i Ad-
ministracji:
Kraków
ul. Szewska 11.

PRZYJACIEL LUDU

Adres
na listy, prze-
kazy,
reklamacje
itp.:
Jan Stapiński
w Krakowie.

ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO.

Właściciel, wydawca i redaktor: JAN STAPIŃSKI.

**Kosztuje
na cały rok:**

w Galicji i całych Austro-Węgrzech 4 korony.
do Królestwa Polskiego i Rosji 2 ruble.
do cesarstwa niemieckiego 4 marki.
do Ameryki, Rumunii, Danji, Anglii, Afryki, Australji 5 koron.
Numer pojedynczy 8 halerzy.

! Należytość płać się
z góry, roczną lub
:: półroczną. ::

Pobieranie „Przyjaciela Ludu“ można rozpocząć każdego czasu i od tego dnia oblicza się należytość.

Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacje (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej

Przyjaciele! Nadsyłajcie prenumeratę i jednajcie nowych Czytelników.

Zwracamy uwagę, że przed rozpoczęciem czytania należy z gazетки wyjąć dodatek, który stanowi dla siebie osobną całość. Dopiero po wyjęciu dodatku należy rozciąć kartki i czytać. Inaczej pomieszą się stronicie. Dodatek nie może być inaczej złamany, gdyż robi to maszyna.

Nowe życie.

Bracia Ludowcy! Chciałbym Wam powinszować nadchodzących świąt i dać Wam temat do rozważania na uroczyste wolne dni. A jest o czym pisać, jest nad czym rozmyślać. Niestety, trudno o parę wolniejszych godzin, aby się rozpisać. Dzień za dniem pędzi, jak strzała, obowiązki polskie nie pozwalają na chwilę odwracać myśli na rozmowę przez gazetkę. Za to na Nowy Rok napiszę obszerniej, co się dzieje i co nam czynić wypadnie w najbliższym czasie.

Na święta tak mówię:

Jezu Chryste dopomóż nam wytrwać na drodze do ziszczenia Twojej nauki i Twoich obietnic.

Jezu Chryste, dziękujemy za postęp na drodze ku wyzwoleniu Ludu polskiego z niewoli u obcych i swoich, dziękujemy w szczególności za zwycięstwo w r. 1907, a prosimy o dalsze zwycięstwa w r. 1908.

Jezu Chryste, który znasz serca nasze, myśli i zamiary i wiesz, że tylko sprawiedliwości i ludzkiego bytu dobić się pragniemy w Imię Two-

je, dopomóż nam zwalczyć kłamstwo i obłudę, pokonać ciemnotę i z niej płynącą nędzę i nieprawość

Choć przeciwności walą się na nas ze wszystkich stron, choć nieprzyjaciele wytepić chcą nasz naród polski, my nie upadamy na duchu, my wierzymy, . . . będzie lepiej, że będzie tak, jak przykazalesz Ty Jezu Chryste.

Dlatego będziemy kolendować wesoło.

Bóg się rodzi, moc truchleje!

Hej kolenda!

Wiedeń 20/17 07.

Jan Stapiński.

Z Rady państwa.

Uгода z Węgrami po koniec roku 1917. została ostatecznie uchwalona w trzecim czytaniu 18. bm. Wielki kłopot zdjęto rządowi z bark, a teraz — według zapowiedzi prezydenta ministrów przyjdzie kolej na załatwienie innych spraw. Ustawę o zabezpieczeniu na starość dla robotników i chłopów zobowiązał się prezydent ministrów przedłożyć parlamentowi w jesieni 1908 r. Potem przyjdzie kolej na zmianę ustaw podatkowych

Niebywałą awanturę urządzili posłowie rusko-ukraińscy 17. bm. Żądali oni — niesłusznie — aby interpelacje przez nich wniesione były odczytane na początku posiedzenia, a nie na końcu, jak zapowiedział prezydent Izby Interpelacji tych było kilkanaście, więc zajęłoby było czytanie sporo czasu, a prezydent chciał pospieszyć z obradami nad ugodą z Węgrami. Żądanie posłów rusko-ukraińskich uważał parlament za chęć tamowania obrad. Gdy prezydent udzielił głosu mowcy Fin-

Kupujcie maszyny rolnicze tylko w „Ludowej Spółce Rolniczej“.

kowi, posłowie rusko-ukraińscy podnieśli krzyk, zaczęli trąbić na piszczałkach, które mieli już przygotowane, a gdy na tę burdę nikt nie zwracał uwagi, poczęli posłowie rusko-ukraińscy bić papierami o ławki, tudzież pięściami walić w pulpity. Jeden z nich, dr. Baczyński Lewko, koncypient adwokacki, poseł z okręgu Tłumacz itd. wyłamał nakrywą z pulpitu i tą nakrywą (deska na łokieć długa, a $\frac{1}{3}$ łokcia szeroka, cał gruba, dębowa) począł tak walić w ławę, że deska poszczypała się w drzazgi. Nareszcie jedną taką drzazgę potężną oderwał dr. Baczyński i rzucił ku prezydentowi, ale drzazga nie doleciała do prezyjenta, tylko trafiła wczolo posła słoweńskiego dr. Benkowicza tak silnie, że tenże omal nie padł na podłogę. Wyprowadzili go inni posłowie do apteczki i opatrzyli ranę bandażami.

Gdy posłowie zobaczyli, że dr. Baczyński w szale gotów komu głowę rozbić, gromadą pospieszyli, aby go wyrzucić z sali. Zdawało się na chwilę, że przyjdzie do wielkiej bitki. Ostatecznie wyrzucono Baczyńskiego i powoli wrócił spokój. Po posiedzeniu przeprosił przewodniczący posłów rusko-ukraińskich, Romańczuk Izbę za zniewagę, a dr. Baczyński przeprosił prezydenta.

Ta awantura wszczęta wcale nie dla obrony jakiejś sprawy chłopów ruskich, tylko z powodu bójki między studentami we Lwowie, zniweczyła zupełnie znaczenie i wpływ posłów rusko-ukraińskich. Wszyscy posłowie mówili: taż to zbóje, a nie prawodawcy. Za tę zabawkę posła adwokata ruskiego będą cierpieć niesłusznie chłopcy ruscy, ale będą mieć naukę, żeby posłami wybierali chłopów ruskich, a nie adwokatów, którym się i tak dobrze dzieje.

Oprócz dr. Baczyńskiego odznaczyli się w tej awanturze posłowie ukraińscy Staruch i Tryłowski. Staruch zwłaszcza robił wrażenie wrzeszczącego warjata.

Posłowie staroruscy (moskalofile) zachowali się spokojnie i w gazetach ogłosili, że potępiają awanturników.

Przy drugim czytaniu ugody z Węgrami przemawiali imieniem ludowców posłowie Stapiński i Bomba. Mowy te podamy według zapisków stenograficznych.

Dnia 18. bm. odbyły się wybory do Delegacji wspólnych, które to Delegacje razem z delegacją sejmu węgierskiego uchwalają w sprawach całego państwa. Galicja wybiera siedmiu członków, wybrani zostali z »Koła« Dzeduszycki, Dulemba, Głabiński i Kozłowski, z ludowców Łuszczkiewicz i Stapiński, od rusko-ukraińskich Romańczuk, na zastępców Loewenstein i Korol. Polscy posłowie, mający większość, wybrali dobrowolnie Romańczuka, ale mimo to ukraińscy posłowie nie dali ani jednego głosu żadnemu Polakowi. Taka u nich sprawiedliwość. Gdyby nie ta wściekła nienawiść do Polaków, to Polacy byłiby nawet dwóch ukraińców wybrali. Byłoby jednak głupotą wybierać dobrowolnie aż dwóch zażartych wrogów. Chłopów ruskich z pewnością by Polacy wybrali.

Interpelacja p. Harnka do ministra sprawiedliwości w sprawie procesu Małgorzaty Irzyk z Kozłówka pow. Strzyżów przeciw Mokrynie Ci-chockiej, wniesiona 17. bm.

Interpelacja p. Siwuli i Staniszewskiego do ministra spraw wewnętrznych w sprawie wyboru do Rady Gminnej w Żyrakowie pow. Ropczyce, wniesiona 18. bm.

Interpelacja p. Bojki w sprawie zaradzenia brakowi pieniędzy w kasach galicyjskich, wniesiona 18. bm.

Interpelacje Tomasza Ciągły: I. Dnia 22 listopada, 1907, do ministra rolnictwa, w sprawie wyrębów drzewa w lasach państwowych w obwodzie staro-sądeckim w Galicji. II. 26. listopada br. do ministra kolei w sprawie położenia krytycznego robotników kolejowych w Ciężkowickim obwodzie w Galicji. III. Do ministra handlu w sprawie upaństwowienia prywatnej poczty w Nowym Targu. IV. Do ministra rolnictwa w sprawie dostarczenia lepszych rozplodników ogierów na stację w Nowym Sączu.

Rada państwa przerwie obrady 21. bm. do marca, a w tym czasie będą radzić Komisje i Delegacje.

I. Poseł Siwula wniósł interpelację do ministra spraw. wewn., w sprawie postrzelonego Józefa Zycha z Róży pow. Pilzno, z zapytaniem — czy fizyk Biesiadecki był obowiązany ratować życie ludzkie.

II. Do Ministra spraw wewnętrznych w sprawie szykan popełnianych przez c. k. Starostwo ropczyckie względem wyboru Zwierzchności gminnej w Górze motycznej.

III. Do Ministra spraw wewnętrznych w sprawie wyborów do Rady i Zwierzchności gminy Mokre (powiat Pilzno) i obejścia się komisarza przy przesłuchaniu komisji. Do jednego z członków odezwał się słowami: »A ja ci psiakrew powiadam podpisz, że cała komisja była przestuchana, a Jana Fludra nie przestuchał.

III. Do Ministra spraw. wewn. w sprawie nieuzasadnionego zawieszenia w urzędowaniu Naczelnika gminy Brzeziny, pow. Ropczyce.

III. Memorjał do Ministra kolei w sprawie tamowania komunikacji na drodze Ostrów-Ropczyce i t. d. przez szybowanie pociągów ciężarowych przy stacji Ropczyce, stanowiących zapórę dla przejazdu na wspomnianej drodze.

IV. Do Ministra spraw wewn. w sprawie popełnianych szykan przez Starostwo Ropczyckie i niezatwierdzenie wyborów nowo obranej Rady gminnej Żyraków (pow. Ropczyce.)

Uchwała Rady Naczelnej P. S. L.

Dnia 15. b. m. odbyło się w Tarnowie, w sali Rady miejskiej zebranie Rady Naczelnej i Mężów zaufania P. S. L. Przybyli wszyscy posłowie Stronnictwa, tudzież członkowie Rady i około stu Mężów zaufania, z całego kraju.

Po przywitaniu Zjazdu przez Stapińskiego,

powołano do przewodnictwa pp. Bojkę i dr. Bernadzikowskiego. Przewodniczący Bojko poświęcił gorące wspomnienie śp. Henrykowi Rewakowiczowi i Wyspiańskiemu, a zgromadzenie uczciło pamięć tych Zmarłych przez powstanie.

Następnie p. Wysłouch odczytał projekt odezwy Ludowców w sprawie barbarzyńskiego zamachu prusactwa na polską ziemię. Zgromadzeni oklaskami zatwierdzili osnowę odezwy, którą w osobnym artykule podamy w następnym numerze.

Z powodu sumy, na wniosek Stapińskiego przerwano obrady do godziny pół do pierwszej po południu.

O tej godzinie podjęto dalsze obrady. Imieniem posłów sejmowych i parlamentarnych złożył poseł Stapiński sprawozdanie z działalności poselskiej, tudzież nakreślił szczegółowy plan działania posłów na przyszłość.

Nad tem sprawozdaniem rozwinęła się szeroka dyskusja, która trwała pięć godzin. Przemawiali: dr. Moskwa z Dąbrowy, Mięśowicz z Korczynia, dr. Bardel z Krakowa, prof. Baścik z Myślenic, Wojewoda z Jagielnicy, Dąbski ze Lwowa, prof. Mlynek z Tarnowa, Wysłouch ze Lwowa, poseł Bojko, Bal z Jasielskiego, Ossowski z Tarnobrzskiego, Bartmiński z Brzozowskiego, Korzeniowski z Wadowickiego, Cholewicki z Brzeskiego, Ostrowski z Przeworskiego, Jedynak z Ropczyckiego, poseł Skolyszewski, poseł Średniawski, Franc. Friedel ze Śląska. Treści przemówień podać nie możemy, albowiem obrady były poufne. Owocem tych obrad była następująca uchwała:

I. Sprawozdanie z działalności P. S. L. w parlamencie przyjmuje się z uznaniem do wiadomości i wyraża dla parlamentarnej taktyki P. S. L. zupełne zaufanie.

»II. Zjazd z uznaniem zatwierdza w szczególności taktykę Ludowców w parlamencie co do porozumiewania się Klubu Ludowców z Kołem polskiem w sprawach narodowych i krajowych i wzywa klub P. S. L., aby — jak dotąd — w sprawach narodowych i krajowych pozostawał z Kołem polskiem w kontakcie celem — o ile możliwe — jednolitego w tych sprawach postępowania w parlamencie.

»III. Zjednoczenie obu klubów parlamentarnych polskich może nastąpić tylko za uchwałą kongresu P. S. L., którego zwołanie nastąpi w czasie, kiedy Wydział Rady Naczelnej łącznie z Klubem posłów P. S. L. uzna za stosowne — i jedynie pod warunkiem, aby solidarność we wspólnym klubie nie krępowała swobody w obronie interesów wyborców. Gwarancje w tym względzie muszą dać stosowne postanowienia statutowe zjednoczonego klubu.

»IV. Polskie Stronnictwo Ludowe, stojące na straży interesów ludu pracującego, musi czuwać nad tem, aby warstwa włościaństwa, stanowiąca 1/3 części ogółu ludności kraju, nie doznawała upośledzenia w swych prawach, lecz na równi z innymi warstwami i stosownie do swej liczby i znaczenia narodowego była traktowaną. Pod

względem praw wyborczych nowa ordynacja państwowa uczyniła w znacznej mierze zadość temu słusznemu postulatowi. Obecnie przychodzi kolej na Sejm krajowy, aby przy reformie wyborczej uznał zasadę równości warstw społecznych.

»Dopóki ustawa wyborcza krajowa krzywdzi najszersze warstwy ludowe, posłowie ludowi w parlamencie nie mogą się zjednoczyć w jeden klub z przedstawicielami grup uprzywilejowanych w kraju. Jakkolwiek bowiem Koło polskie składa się obecnie z posłów, wybranych przez powszechne i równe głosowanie, przewodnią jego zasadą jest solidaryzowanie się z wszystkimi uchwałami Sejmu krajowego, a zatem przyjmuje ono odpowiedzialność także za stanowisko Sejmu w sprawie reformy wyborczej i tego stanowiska musi bronić. Posłowie ludowi w parlamencie centralnym muszą natomiast dążyć do zupełnego równouprawnienia politycznego ludności, a wogóle wobec uchwał Sejmu reprezentującego tylko mniejszość społeczeństwa, powinni zachować zupełnie wolną rękę.

»Zjazd wyraża nadzieję, że Sejm uchyli przeszkodę do zjednoczenia się obu klubów polskich w parlamencie przez krajową reformę wyborczą sprawiedliwą, nie czyniącą krzywdy najliczniejszej warstwie włościaństwa.

»Ponieważ jednak pojawiły się projekty reformy, które zmierzają do ogromnego pokrzywdzenia włościaństwa, Zjazd oświadcza, że zgłoszone w Sejmie przez Klub Ludowców postulaty minimalne uważa za ostateczną granicę kompromisu, że niespełnienie przez Sejm tych umiarkowanych i słuszných postulatów lub też — gdyby reforma wyborcza nie mogła być uchwalona — przeprowadzenie pod presją wyborów sejmowych będzie dla Polskiego Stronnictwa Ludowego wyzwaniem do bezwzględnej walki.

Obszerną dyskusję wywołała dalsza sprawa organizacji Ludowego Towarzystwa Asekuracyjnego »Wisły«, w kilku słowach omówił Stapiński stosunek Stronnictwa do Banku parcelacyjnego, a wreszcie przedstawił potrzebę organizacji rolniczej.

Po wyborze sądu rozjemczego dla spraw osobistych zamknął obrady poseł Bojko, a Stapiński prosił o wytrwałą pracę dla dalszych zwycięstw Stronnictwa, a w szczególności dla zwycięstwa przy wyborach sejmowych.

† Stanisław Wyspiański.

(Ciąg dalszy.)

Malował Wyspiański wiele, wiele innych rzeczy, i na polu malarstwa zdobył sobie już sławę szeroką i zasłużoną, ale tego mu było za mało. Taka skromna, szczupła, niepozorna chłopina miała tak wielkiego ducha, że malarstwa było mu za mało. Ujął za pióro i pokazało się, że z pod tego pióra wychodzą jeszcze piękniejsze rzeczy, niż z pod pędzla. Zaczął pisać sztuki do teatru. A nie myślcie sobie, że to łatwa rzecz pisać sztukę, żeby miała dobre powodzenie w teatrze, albo że teatr

to coś, tylko dla jakichś ludzi, co to sycoi wszystkiego, nie mają co z czasem i z pieniędzmi robić, tylko chodzą do teatrów. Tak nie jest, bo dobry teatr, to więcej uczy człowieka, niż najlepszy kaznodzieja, czy jakiś nauczyciel, a tylko bieda, że my chłopci daleko mieszkamy od miejsc, gdzie są teatry, a drugie, że nasza kieszeń na to nie zawsze uozwala. Kto widział np., jak grają w teatrze sztukę »Kościuszek pod Racławicami«, ten mi przyzna, z jakim usposobieniem wyszedł z teatru, i czyby nie był gotów lecieć na Moskali, gdyby tak była okazja zaraz. Sto razy mógłby to czytać, ale to już takiego wrażenia nie wywrze na nim, jak gdy to grają w teatrze.

Cały świat cywilizowany, od wieków przyznaje pożyteczność teatrów, tylko u nas mało mamy sztuk ludowych, któreby były zrozumiałe dla ludu — i tu jest sęk.

Są utwory mające głębsze znaczenie, a jednak ludowi są zrozumiałe — i chłop na nich nie ziewa, a niektóre wprost go w zapal wprawiają.

Wyspiańskiego utwory są dla całego narodu pisane, niby Sienkiewicza książki, a język jego jest prześlizny.

Napisał sztukę, która się zowie »Kłątwa«, którą znawcy stawiają wysoko, ale która na prośbę duchownych grana nie była. Przedstawia w niej poeta plebanję w Gręboszowie, ks. plebana, gosposię jego, wójta itp. Gosposia beszta chłopów, że to dla ich grzechów Pan Bóg daje posuchę, a chłopci dowodzą, że grzechy plebana i jego gospodyni są tego przyczyną.

Gosposia przekonana, kaja się i wraz z dwójgiem swych dzieciak skazuje się na wielką pokutę — bo na spalenie

Podobno mają ją w Krakowie grać w teatrze, a wtedy można będzie lepiej ją ocenić.

Piękne są jego utwory, takie, jak »Warszawianka«, »Bolesław Śmiały« i wiele, wiele innych, ale najwspanialszym utworem, nas chłopów najwięcej obchodzącym jest jego »Wesele«.

Po pierwszym przedstawieniu »Wesela« dnia 16. marca 1901 r. w Krakowie, zaroilo się niby w ulu Wielcy byli zaniepokojeni, że wielki niegdyś magnat — zdrajca polski — fatalnie tutaj przedstawiony, a wszystkie kucharki, pokojówki nie mogły się narajcować o tem »Weseliu«, gdzie pan — szlachcio — rzecz niesłychana, przebrał się w chłopskie szaty i co gorsza — ożenił się z wiejską dziewczką. Piękna, bo piękna, ubrana po wiejsku cudownie, ale któż to widział? A na tem się nie skończyło, ale gromadami szło bractwo do teatru, który dawno takich dobrych czasów dla nas nie miał, jak w tym czasie.

Policja krakowska chodziła, jak sama nie wia — i słyhać było, że tę sztukę zabronią

grać — bo nuż rewolucja — albo jakie лихо z tego wypadnie, a policja krakowska, ho! ho! ostrożniejsza — jak wszyscy najostrożniejsi!

Tym, którzy nie mogli widzieć tej sztuki, ani jej czytać nie mogli, nakreślę pokrótce parę ustępów o niej, ale mówię, że to trudno mi dobrze oddać będzie.

Wesele odbywa się pod Krakowem w listopadzie. Pan młody jest szlachcicem — na imię ma Włodzimierz, panna młoda, jest chłopką, ot — piękna Jagatka. W jednej izbie grają wiejscy muzycy, a w drugiej bawią się goście różni.

Naprzód chłop Czepiec rozmawiać chce z gazetnikiem o polityce, ale ten nie ma do tego chęci, i powiada mu — niech na całym świecie wojna, byle była wieś polska spokojna.

Ale Krakowiak wziął na gadanie — bo kiedyż ma się wygadać, jak nie na weselu, i besztając gazetnika pana, mówi mu:

»Pon się boją we wsi ruchu, Pon nos obśniwają w duchu. A jak my, to my się rwiemy, ino do jakiej bijacki. Z takich, jak my, był Głowacki... A jak myślę, że panowie, duza by już mogli mieć, ino oni nie chom chcieć«.

Pomyślcie, jak święte słowa mówi tu poeta panom — przez usta chłopu Czepca, ale te słowa nie tylko można do panów zastosować, bo one i do nas się często mogą stosować.

Radczyjni, obgrubnia, z miasta, zeszyła się na weselu z gosposią wiejską, też nie ułomkiem i próbują gadać z sobą, ale się im to biedaczkom nie klei.

Radczyjni pyta się Kliminy »cóż ta gosposiu na roli, czyście sobie już posiali?« Kobieta w listopadzie już zapomniała o siewie i śmiało różnie urzędnicze: Tym ta czasem sie nie siwo«. Radczyjni, widząc, że baka strzeliła, poprawia się i mówi wieśniaczce, »dobrze sobie wyglądacie«, ale krakowianka odpaliła jej śmiało: »i pan! tyz ta nie marnie«, i na tem się urwała rozmowa. Nie dziw. Nie stykały się z sobą, jedna nie była wyżej, druga nie miała styczności niżej — to cóż miały mówić z sobą?

Zajrzał na wesele i ks. pleban i powiada, że tu mu lekko, »bo tu jest polska szopa«, zresztą »i ja z chłopu, i wy z chłopu«. Gdzie indziej zbywają go i »koso nań patrzą«. Szczery ks. pleban i zacny.

Poeta pisząc to, miał na myśli pewnie tych księży, którzy dopiero kiedyś będą tak myśleć, że im najmilej będzie bawić w chłopskiej chałupie, z której wyszli i będzie to zaszczytem dla nich, gdy będą mogli bawić się z swymi. Bo dziś to małe wyjątki mamy takich ojców duchownych. W Bogu nadzieja, że to się gruntownie zmieni, i księża — nasi bracia się przekonają — że my

Chłopi

składajcie swe oszczędności na 5¹/₂ procent tylko w Banku parcelacyjnym Lwów, Brajerowska 11A. Od kwot ponad 5000 kor. Bank płaci i większy procent aż do 7%, wedle umowy. ~~XXXXXXXXXX~~

są ich najlepsi przyjaciele, którzy ich nie »zbywamy«, ale kochamy, jako naszych braci z pod jednej wątroby i z pod jednej strzechy. I będą w naszych chatach nie tylko po datki i z p. Jezusem przy zgonie, ale będą nam szczerymi przyjaciółmi bezstronnymi, w całym życiu.

Pan młody wesół i co pojrzy z niedobaaka na swą okręgluszką, jak jabłuszko żoneczkę, to aż się chłop omal nie rozplynie z radości, toż ją ścisła, tuli do siebie i obcałowuje na wszystkie boki. Młoduha z krakowskim wieńcem, aż prawie omdlewa z miłości i niby się to gniewa na niego, że taki »nienasyconiec«, ale mu przyznaje, że kochanie »to męcoco robota«. Bierze go w końcu w taniec, jeno, że ma trzewiki oiasne i psioczy na szewca. On jej radzi boso tańczyć, ale Jagusia woli nóżki popsuć, a trzewików nie zdejmie i powiada: »że trza być w butach na weselu«. Scena ta bardzo wiernie uchwycona z natury.

Na tak niezwykłym weselu nie brakło i żyda z córką Rachelą, która i polskie książki czyta i chłopów lubi, która sobie rozmawia z poetą i młodym panem, a ks. pleban tymczasem z ojcem Racheli zagadał, żeby mu zapłacił czynsz z karozmy plebańskiej. Żyd się wymawia, że nie ma, a i Czepiec się sprasza Moškowi, że za koniec nie ma jeszcze dlań pieniędzy.

Książd radzi żydowi, by go do sądu pozwał, i woła na Czepca, by długi płacił. Czepiec się pyta:

„Cy kaci, to któż moich groszy złodziej
Oy zyd jucha — cy dobrodziej?! Psie dusze! !

Ale widzi, że troszkę przeholował, więc mówi: „Niech jegomoście się nie gniewa, alem taki w gorącości, Zebym psiakrew, potłukł kości — nawet rodzonemu bratu.

Czy mało na weselach naszych takich Czepców? Gospodarz szlachcic z poetą prowadzą nie bardzo wesołą gawędę, na temat upadku dworów, szlachty, że terażniejsi potomkowie zmaleli, że »każden swoją świętość święci« i pieścimy się tylko snami, a »w oczach naszych chłop urasta do potęgi króla Piasta« powiada poeta. Gospodarz przyznaje słusność i mówi:

„A bo chłop i ma coś z Piasta
coś z tych królów Piastów — wiele!
— już lat dziesięć pośród siedzę,
sąsiadujemy o miedzę,
kiedy (chłop) sieje, orze, wiele
taka godność, takie wzięcie;
co czyni, to czyni święcie,
godność, rozważa, pojęcie.
A jak modli się w kościele
taka godność, to przejęcie;
bardzo wiele, wiele z Piasta;
chłop potęgą jest i basta.

Powiedzcie — kto tak w dzisiejszych czasach tak wysoko chłopą postawił, kto go tak ładnie zcharakteryzował?

Czepiec troszkę łyknął jerozolimki (wódki), toć się zrobił mówny i powiada do szlachcica gospodarza, że:

„Jakby kiedy co do czego — myśmy wi się nie od tego
ino ktoby nas chciał użyć — kosi wisą nad boiskiem“.

a Ojciec odpowiada Czepcowi

„Wyście zawdy mocni psyskiem“.

Ale Czepiec na to nie odpowiada, jeno przytacza, jaki on to mocny, jak raz:

„tego zyda,
było, jak go huknę w pysk — juzem myślał, że się stocyt
on się tylko krwiom zamroczył, a nie upod, bo był ścisł,
a to było przy wyborze, po co się bestyja daria...“

Widocznie żyd agitował za jakimś obszarnikiem i tu go Czepiec tak wziął w swą opiekę. A wtedy wybrać chcieli Ptaka, (w Krakowskim) ale widać, że i ten potem Czepcowi się przyjadł, czy popsuł, bo powiada:

„Ptak ptokowi nie jednaki
Człek człękowi nie dorówna
dusa dusy zajrzy w oczy,
nie polezie orzeł w gó...na“.

Nadszedł na wesele i dziad, kum ojca panny młodej i dziwi się, co to za czasy nastały, że się panowie bratają z chłopami — a przecież to nie dawno krew sukmany splamiła. Przypomina dziad, i ten głód, jaki był w Galicji po r. 1846, że ludzie, jak baki, byle ka (gdzie) padali pod płot na gnoju...
C. d. n.

Jakób Bojko.

Wilja wśród łez i rozpacz.

Święta Bożego Narodzenia wraz z Wilją — to dla Polaków nader miła uroczystość. Czy to w pałacu księcia, czy w ubogiej chacie wieśniaka — wszystko się cieszy i raduje, zapominając na chwilę o dawniejszych troskach i kłopotach codziennych.

W tym jednak roku nie wszyscy nasi Rodacy cieszyć się będą i radować w dzień wigilijny.

Tam oto pod okrutnym prusakiem Bracia nasi obchodzić ją będą wśród łez i rozpacz. Pieśni radosnych tam słyhać nie będzie. Tam w chacie chłopą polskiego widać będzie lzy gorzkie, spływające po obliczach i złorzeczenia na barbarzyńskich prusaków. Polscy chłopci pod prusakiem już może po raz ostatni zgomadzili się koło swego ogniska domowego... Za rok, a może nawet i prędzej wypędzi ich dziki krzyżak z pod rodzinnej strzechy, odbierze im ziemię ojczystą, a osadzi tam nienawistnych nam prusackich kolonistów. Okrutne prawo o wywłaszczeniu uchwałą napewne pruscy hakatyści, zdeptają konstytucję, zdeptają przyrodzone prawa ludzkości, byle tylko nas zgnębić!

Ale Bracia! nie traćmy nadziei i otuchy! Mimo tych ohydnych ustaw — nie zginiemy, bo niszczalny jest organizm społeczeństwa polskiego, bo nie zginie naród polski, który daje tyle dowodów żywotności i oporu wobec tyloletnich straszliwych prześladowań! Ukryta dotąd siła — to jest lud — dojrzewa coraz bardziej i ten lud staje się najwytrwalszą placówką polskości. Siły ludu orzeźwiają organizm społeczeństwa i tem tylko się tłumaczy, że nie upadamy, ale przeciwnie rośniemy w moc i potęgę.

Toteż przy opłatku wigilijnym nie o litość nam wzdychać dla naszych Braci z pod prusaka, ale życzyć im tej siły wytrwałości i oporu w walce, by brutalna siła przed prawem do reszty zbankrutowała i by w tej walce niezwyklej Bracia nasi żelazną wytrwałością zwycięstwo nad brutalnym prusakiem odnieśli.

OKRUSZYN.

Dla wkładek oszczędnościowych chłopskich wyższy procent, lepsze warunki i pewniejsze zabezpieczenie, niż jakiegokolwiek inne banki, daje Bank parcelacyjny we Lwowie. Nawet najwyższe kwoty nadesłać można bez żadnych opłat pocztowych, za pomocą czeków, które Bank parcelacyjny zgłaszającym się bezpłatnie nadsyła.

Administracja nasza przygotowała dla Prenumeratorów »Przyjaciela Ludu« bardzo ładną i niezwykle urozmaiconą premję, na którą się złożą: 1) Kalendarz na rok przyszły, zawierający ustawę drogową, taryfę adwokacką, notarialną i weterynaryjną; 2) Kalendarz ścienny, tak niezbędny w każdej chacie włościańskiej; 3) Fotografje naszych pomników ludowych, zestawione na wielkim twardym papierze, tak, że jako obraz będą piękną ozdobą każdego domu. Całości premji dopełni duży portret pośła Bojki.

Nagroda ta zadowoli nawet najwybredniejszych Czytelników, tembardziej, że tak kalendarze, jak i gustownie wykonane fotografje, przedstawiają się bardzo dobrze.

Premję powyższą otrzymają wszyscy ci Czytelnicy, którzy nadeślą prenumeratę całoroczną (4 kor.) na rok 1908.

Prosimy pospieszyć się z zamawianiem gazetki i nadsyłaniem prenumeraty. Równocześnie zwracamy się z gorącym apelem do naszych Czytelników, aby poparli nasze usiłowania, jednając nowych Czytelników dla »Przyjaciela« i wyrównując zaległości. My ze swej strony czynimy wszystko, aby ułatwić Przyjaciolom jednanie nowych Prenumeratorów i aby Czytelnicy »Przyjaciela« mieli ładną, a pożyteczną premję.

Wysyłkę powyższej premji rozpoczęliśmy dopiero na Nowy Rok, a opóźnienie to nastąpiło z tego powodu, iż wykończenie fotografji zajęło więcej czasu, niż obliczaliśmy.

Do Czytelników. Dzisiejszy numer »Przyjaciela Ludu« dajemy podwójny. Następny »Przyjaciel« wyjdzie dopiero na pierwszą niedzielę po Nowym Roku.

Przeciw gwałtom prusaków, którzy wydzierają przemocą naszym Braciom w Poznańskim ziemię i język ojczysty, odbywają się i po wsiach naszych liczne zgromadzenia protestujące.

I tak: W Przybówe (powiat Strzyżów) odbyło się ogólne zebranie mieszkańców gminy z okazji otwarcia Czytelni, na którym zaprotestowano przeciw grabieży ziemi polskiej przez prusaków i wyrażono wzdębarczyńskiemu rządowi pruskiemu, który Braci Rodaków srodze prześladowuje. W końcu uchwalono jednogłośnie:

1) Nie wysyłać robotnika pod żadnym warunkiem z tutejszej gminy na robotę do Prus. 2) Nie kupować żadnych towarów, pochodzących z fabryk pruskich czy to wprost, czy też przez unyślanych agentów, w tym celu wysłanych, lecz popierać wedle sił nasz przemysł krajowy.

Rada gminna w Krościenku Niżnem (pow. Krosno) powzięła na posiedzeniu 14 b. m. takie uchwały:

»Protestujemy przeciwko barbarzyńskiemu projektowi rządu pruskiego, wydzierającemu przemocą Rodakom naszym ziemię rodzinną, krwią i potem przodków zroszoną.

»Protestujemy jak najusilniej przeciw wszelkim zakusom usunięcia lub ograniczenia języka polskiego w pruskim zaborze. Przesyłamy naszym Braciom w Poznańskim gorące współczucie, zaś pruskiemu rządowi najwyższe oburzenie i wzdębarczyński.

»Staraniem naszym niech będzie bojkotować towary pruskie, a popierać krajowe.

Uchwały powyższe, zaopatrzone pieczęcią gminną, podpisami wójta, radnych i kilkunastu najpoważniejszych gospodarzy, wysłano na ręce pośła Stapińskiego.

W Wielopolu (powiat Dąbrowski) odbędzie się w następną niedzielę dnia 29-go grudnia o godz. 2 1/2, po południu, w sali Domu gminnego poufne zgromadzenie ludowe z następującym porządkiem dziennym:

1) Stanowisko ludu polskiego wobec ostatnich gwałtów pod prusakiem. 2) Sprawy bieżące. Referent: p. Jan Owiński z Krakowa.

Zaprasza

Komitet Gminny P. S. L.

W Gorlicach odbędzie się w tę niedzielę dnia 22 grudnia, wielki wiec narodowy, celem zaprotestowania przeciw gwałtom krzyżackim, dokonywanym na ludzie polskim pod zaborem pruskim. Włościanie powinni przybyć jak najliczniej!

Przyjemna wiadomość. Mieszkańcy miasta Zbaraża przesyłają tą drogą wyrazy podziękowania i uznania swojemu proboszczowi ks. gwardjanowi A. Nodzyńskiemu, który swym taktem, miłością ku wszystkim i gorliwym oddaniem się swym obowiązkom kapłańskim zyskał sobie zaufanie i prawdziwe przywiązanie parafjan. Ks. gwardjan nie nieci waśni narodowej — a gdy zebrał składkę na pogorzalców we wsi Bazarzyniec, to obdzielił nią przeważnie braci Rusinów jako biedniejszych — czem niemało przyczynił się — że oba narody żyją tu w bratniej zgodzie (Może dożyjemy czasów, że o wszystkich księżach tak będziemy pisać. Przep. Red.). Ci sami mieszkańcy skarżą się na swego wszechpolskiego pośła Zamorskiego, że przed wyborami obiecywał wystarać się dla Zba-

WIEGARNIA

Feliksa Westa w Brodach

dostarcza wszelkie książki.

Na żądanie wysyła katalogi.

raza przynajmniej o niższe gimnazjum, a po wyborach o obietnicy zapomniał.

To jest metoda wszechpolaków, dużo obiecywać, a mało dotrzymać.

Nowe pieniądze. Od 1. maja 1908 roku zostaną zaprowadzone nowe banknoty dwudziesto-koronowe. Będą one wydrukowane na trwalszym i lepszym papierze, niż obecnie. Format będzie trochę mniejszy, niż dotychczas, ale większy, niż format papierowych dziesięciokoronówek. Będą one miały kolor fioletowy, ale w odcieniu odmienny, niż banknoty 10 koronowe. Środek banknotu jest różowo-czerwony, liczba serji będzie również czerwono wydrukowana. Z prawej strony tego banknotu na mniejszem polu znajduje się pięknie wykonana głowa kobieca, otoczona ramą falistych kresek. Rysunek ten będzie jednaki po prawej i po lewej stronie banknotu, podczas gdy dotąd były z obu stron różne rysunki.

Zmarł 1 grudnia b. r. w Jaśle dawny nasz czytelnik i wytrwały Ludowiec Michał Karamon. Oześć pamięci zacnego człowieka.

Konkurs na stypendjum na rok 1908 dla wykształcenia praktycznych stawniczych rozpiśało „Krajowe Towarzystwo Rybackie” w Krakowie. Stypendjum to wynosić będzie 480 kor. rocznie. Ten, który otrzyma to stypendjum, uda się na naukę i praktykę w gospodarstwie rybnem w Zatorze (pow. Wadowice) w czasie od 1. maja 1908 do końca grudnia 1908 — i otrzyma tam od zarządu dóbr ś. p. Potockiego bezpłatne mieszkanie. Wypłata stypendjum nastąpi ratami miesięcznymi po 60 kor. z dołu. Ażeby uzyskać to stypendjum, trzeba wnieść do końca grudnia b. r. podanie do Wydziału Towarzystwa Rybackiego w Krakowie, ul. Mikołajska 2. Do tego podania trza dołączyć:

1) Świadcetwo lekarskie 2) Świadcetwo moralności, wystawione przez proboszcza, 3) Metrykę, wykazującą, że kandydat ukończył 18 lat życia i 4) Świadcetwo, wykazujące, iż kandydat ukończył conajmniej szkołę ludową z dobrym postępem. Kandydaci z ukończoną niższą szkołą rolniczą mają pierwszeństwo.

Zgubne skutki pijaństwa. Józef Śliwiński, organista w szpitalu św. Łazarza, podchmieliwszy sobie, siadł na okno drugiego piętra na korytarzu i zasnął. Z wysokości tej spadł na bruk, doznał zmiżdżenia czaszki i złamał obie ręce. Po parogodzinnych męczarniach zmarł.

Zaś w miejscowości Alland koło Wiednia zamordował pewien pijany kupiec swoją żonę. Podczas tej bójki przewróciła się lampa i spowodowała pożar, w którym znalazł śmierć kupiec i czworo jego dzieci!

Oto skutki używania trunków alkoholowych!

„KOSMOS”

Wściekły pies pokąsał dnia 11 grudnia b. r. w Potoku (pow. Krośnieński) czworo dzieci, a w Toroszwówce pięcioletnią dziewczynkę. Znajdują się one już w zakładzie dla leczenia wodowstrętu doktora Bujwida w Krakowie, więc niebezpieczeństwa już niema; ale kto wynagrodzi biednym rodzicom postrach, zmartwienie i koszta, a dzieciom cierpienie? Władze powinny surowo przestrzegać, by psy gospodarze były na uwięzi, a wałęsające się powinny być bezwarunkowo zabijane, bez względu na to, do kogo one należą. Obowiązek ten powinien ciążyć tak na żandarmerji, jakoteż na straży leśnej i polowej zaopatrzonej w broń.

Przywóz masła do Austrii. Konsulat Danji we Wiedniu wydał świeżo sprawozdanie, z którego dowiadujemy się między innymi, że w roku 1904 sprowadziła Austrija tylko 99 tysięcy 800 kilogr. masła, wartości 189 tysięcy 620 kor. — a w roku 1905 przywóz masła wzmógł się do 293 tys. 900 klgr. wartości 573.105 kor. Cyfry te jednak nie uwzględniają przywozu z Węgier, które dostarczyły w roku 1905 do państwa austriackiego aż 4 miliony 369 tysięcy 700 klgr. masła, wartości około dziesięciu milionów.

Z niżej podanych cyfr okazuje się dowodnie, że państwo austriackie chociaż rolnicze, jest krajem importującym (sprowadzającym) masło z innych krajów, gdyż rząd austriacki traktuje po macoszemu mleczarstwo, tę tak ważną gałąź dobrobytu gospodarczego. W ubiegłym roku dostarczyła do Austrii najwięcej masła Danja, bo 109 tysięcy 400 klgr., dalej Włochy 56.500 klgr., a Niemcy 44.400 klgr.



Adwokat Dr. Zygmunt Pisiewicz

otworzył kancelarję w Dąbrowie koło Tarnowa w domu pp. Wędkiewiczów (stara apteka) i zajmuje się nie tylko sprawami sądowymi, lecz także administracyjnymi.



Odpowiedzi Redakcji.

P. L. Pawlik, organista w Coatesville: Serdeczne dzięki za pamięć o nas. Prosimy bardzo o wiadomości z Ameryki. — P. Merman Kaz., Plymouth Pa: Możemy Panu polecić dra Michnika, adwokata w Jaśle. Pozdrowienia serdeczne i życzenia wszelkich pomyślności w tym Nowym Roku. — Fr. Dumanowski: Za słowa uznania piękne składamy dzięki.

TUTKI DO PAPIEROSÓW, w znakomitej jakości i po najtańszych cenach dla handli, trafik i Kółek rolniczych ze znacznym opustem poleca: **Fabryka St. Wołoszyńskiego**, Kraków, ulica Krupnicza 21.

Nowo zawiązana Ludowa Spółka Rolnicza

w Krakowie

==== Mały Rynek L. 1 II. piętro ====

przyjmuje zamówienia na kupno

- 1) maszyn rolniczych wszelkiego rodzaju, jako to siewczkarń, młocarń, młynków, siewników itp.;
- 2) nawozów sztucznych;
- 3) nasion rolnych, pastewnych i ogrodowych;
- 4) węgla kamiennych.

Zamówienia uskutecznią wprost z fabryk z wykluczeniem kupców pośredników.

Spróbujcie a przekonacie się

że najlepiej jechać do Ameryki angielskimi okrętami, bo są największe, najprędsze (5 do 6 dni morzem), najlepszy wikt i obsługa i najelegantsze urządzenie w trzeciej klasie (od 2 do 6 osób w jednej kajucie jak w klasie drugiej). Okręty 10^{ciu} linii do **New-Yorku, Bostonu, Philadelphii, Portland, Halifax, St. John i Quebec.** Odjazd co dnia, prócz niedzieli. Urzędnicy Polacy! Ceny niskie! Listy po karty okrętowe jak i po bilety na kolej amerykańską adresować:

Anglo - kontynentalne Biuro podróży

Bus Nr. 50

Rotterdam (Holland)

List zwyczajny opłaca się marką za 25 hal.

Nowa Apteka pod „Gwiazdą“

Alfreda Romana Weissa w Jaśle

naprzeciw kancelarii adwokata Wgo Dra Michnika przy ulicy Kościuszki L. 521 (gdzie była cukiernia) poleca krajowe, zagraniczne środki i wina lecznicze, opatrunki chirurgiczne i wody mineralne. — Wysyłki pocztą nie licząc opakowania.

Brazylja. Informacji o tym kraju udziela autor Przewodnika dla wyjeżdżających do Brazylji za nadesłaniem znaczków pocztowych za 1 koronę. Listy adresować: **Feliks Bernard Zdanowski,** Kraków, poste-restante. 2-6

Wyroby tkackie z najlepszego przedziwa, jak najstarszanniej wykonane jako to: Płótna białe zwykłej i prześcieradłowej szerokości, dymy, drellazki, chusteczki do nosa, ręczniki, ścierki, obrusy, serwety, barchany, flanele, szewioty, płócienka kolorowe na fartuszki, sukienki, bluzki i silne tkaniny na ubrania męskie poleca tkalnia płócien **Michała Miesowicza** w Korczynie obok Krasa. Na żądanie próbki towarów bezpłatnie. **Kto tylko raz jeden zamówił towar z mojej tkalni, ten gdziekolwiek płócien kupować nie będzie.**

Poszukuje się kupna realności 3—4 morga pola, albo dzierżawy realności do 30 morgów. Zgłoszenia do Administracji „Przyjaciela Ludu“ Kraków, Szewska 11. 3-4

Marmoladę

ze świeżych i zdrowych owoców, wyrabianą na sposób angielski

morelową 8 koron } za 5 kg. jabłkową 6 koron } za 5 kg.
malinową 8 } mieszaną 5 }

w ozdobnem blaszanem wiadrze, brutto franko każdej stacji pocztowej wysyła za zaliczką parowa fabryka cukrów **Brandstädtera we Lwowie.** W Ameryce, Anglii i innych krajach kulturalnych, marmolada jako stosunkowo bardzo tania a przytem nadzwyczaj zdrowa i pożywna, do chleba i różnych potraw bywa używaną.

Na reumatyzm, gościec, postrzał (ichias) i wszelkie nerwobóle poleca się usmierzające nacieranie, od lat wielu ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane **Linimentum Gauthieriae compositum** z prawdziwie carejestrowaną marką ochronną

„NERWOL“

specjalista Dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu.

Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 kor., nie licząc opakowania i franco. — Tysiące listów dziękczynnych do przegładnięcia. Dwa razy dziennie wynikiem poczt. Na składzie: Kraków, apteki Wiszniewskiego i Maczyskiego; Maków, apteka Froncza; Lwów, apteki: Dewczego, Haya, Lazowskiego, Dra Płepes-Poratynskiego, Mikolasza. — Niemcy: Loewenapotheke Otto Koerner, Goerlitz, Obermarkt 31.



!! Ja !!

mogę Wam przy zakupie wszelkich płócien-nych i bawełnianych wyrobów tkackich jedynie polecić zakład solidny, a proszę nie zapominać napisać o wzory tylko do tkalni
Mieczysław Gonet, Korczyzna p. loco.



Młynek ręczny do mielenia zboża na chleb, który można łatwo przerobić na wiatrak, lub połączyć z kieratem, oraz młocarnię z kieratem, lekką, którą można też poruszać ręcznie, wszystko w dobrym stanie, ma do sprzedania **Kazimierz Nowak** w Okocimie. 2-2

Dla każdego gospodarstwa domowego
jest
najpożyteczniejszym podarkiem
NA GWIAZDKĘ

Singera maszyna do szycia.

Składy w których
SINGERA
Maszyny doszycia
nabywać można



Zaopatrzone są
obok
widocznym zna-
kiem

SINGERA Ko. Tow. akc. Maszyn do szycia

Kraków, ul. Szpitalna l. 40, Naprzeciw teatru miejskiego.

Filie we wszystkich większych miastach.

UWAGA! Wszelkie maszyny do szycia sprzedawane w innych składach pod nazwą „SINGERA“ są wyrabiane na sposób jednego z naszych dawnych systemów. Nie dorównują one atoli ani pod względem konstrukcji, ani też co do wazehstronności w zastosowaniu, ani też wreszcie co do trwałości naszemu najnowszemu systemowi maszyn do szycia.



Linia Holland Ameryka
przewozi najlepiej i najszybciej z Rotterdamu do
AMERYKI i KANADY.

Zastępstwo: Lwów, Gródecka 87.

Prawnie chronione.

Wszelkie naśladownictwa bywają karane!

Jedynie prawd. jest tylko

Thierry'ego Balsam

z zieloną marką ochronną „zakonnica“, 12 małych lub 6 podw. flaszek, lub 1 duża apecjalna flaszka z patentow. zamknięciem kor. 5'—.

Thierry'ego centyfoliowa maść

przeciwko nawet zadawnionym ranom, zapaleniom, zadrażnieniom etc. 2 stołki K. 3-60. Wysyła tylko za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości.

Obydwa te środki domowe uznane są za najlepsze i najefytniejsze.

Zamówienia proszę adresować: Apteka A. Thierry'ego W Pragra da k. Rohitsch Sauerbrunn.

Składy we wszystkich aptekach. Broszury z tysiącami oryg. podziękow. wysyła gratis i franko.

We Lwowie w aptekach: Dra Jana Piepess, Poratyńskiego, Szymona Haya i Z. Ruckera.



Allein echter Balsam
wie der Rohitsch-Aptekas
des
A. Thierry in Pragra da
- k. Rohitsch-Sauerbrunn. ©

Jedynie prawdziwy Balsam
w aptece A. Thierry w Pragra da
k. Rohitsch-Sauerbrunn.



**Skład maszyn
rolniczych.**

Jędrzej Krukierok

w Krośnie

noleca:

Pługi, Brony, Sieczkar-
nie, Miynki, Młocarnie rę-
czne i kieratowe, Trieury
siewniki itp., Maszyny do
wytworu dachówek cemento-
wych i rur betonowych, Ma-
szyny do szycia, Maszyny
mleczarskie.

**Ceny bardzo nizkie.
Wytwór pierwszorządny.**

Cenniki wysyłam na żądanie darmo i oplatnie.

Maszyna do wytworu dachówek cementowych.

Kompania Amerykańska

największy skład maszyn do szycia, do robot
pończoszkowych i trykotowych. Sprzedaje na
wypłat i gotówkę, maszyny nadzwyczaj lekko
i cicho szyjące, z dwuletnią gwarancją. Skład
części, oliwy, jedwabiu, nici itp. przyborów
do maszyn, oraz warsztat reparacyjny sss
Rzeszów, ul. Trzeciego Maja l. 9
naprzeciw głównej poczty. 1-10

Znakomita

Herbata z wieżą

w całym kraju znana.

Hurtownie sprzedaje:

Szarski i Syn

w Krakowie.

Rok założenia 1853.



9 morgów pszennej gleby, półtora mor-
ga lasu, mieszkanie o 5 po-
kojach, budynki gospodarcze, ogrodu dwa
morgi obok domu, oddalone o 12 kilome-
trów od kolei zaraz do sprzedania. Zgło-
szenia **Marja Popowicz**, Olesza p. Tłumacz.

2.000 robotników mężczyzn do
robót ziemnych przy budowie
kolei poszukuje się zaraz na wyjazd. Pośre-
dnictwo wykluczone. Zgłoszenia nadsyłać pod
adresem

Lwów, fach pocztowy 113.

Szybko!**Tanio!**

Do Ameryki

pospiesznym okrętem **w 6 dniach**
pocztowym okrętem w 8—9 dniach

◆ ◆ **Precz z wyzyskiem.** ◆ ◆

Żądajcie pouczenia tylko od

B. Karlsberga

Hamburg, Ferdinandstrasse 15.

Z dniem 15. maja 1907 otwarta została

Tkálnia Płócien

w Korczynie obok Krosna

Antoniego Mięśowicza

byłego magazyniera Towarzystwa Tkaczy pod wezw. św. Sylwestra, pracującego w temże Towarzystwie przez 25 lat, który poleca po umiarkowanych cenach, z najlepszego przędzy, jak najstaranniej wykonane własnego wyrobu płótna różnego gatunku, od najcieńszych do najgrubszych, oraz prześcieradłowe różnej szerokości, płótna półbłelone, ręczniki, chusteczki do nosa, ścierki, obrusy, serwety i płóciénka kolorowe na fartuszki, sukienki, szewioty itp.

Na żądanie wysyła próbki darmo i oplatnie.

Bank parcelacyjny we Lwowie

kupił na parcelację dobra

Podleszany i Tarnowiec

w powiecie mieleckim

położone bezpośrednio pod samym Mielcem, gdzie jest gimnazjum, stacja kolejowa, poczta i telegraf, parafja i wszystkie urzędy.

Grunta bardzo urodzajne, przepuszczalne o lekkim nachyleniu. Wszelkie zboża, okopowizny i koniecznie znakomicie się udają. — Łąki również do nabycia. — Las z materiałem na budowę i opał w miejscu — ceny drzewa bardzo przystępne. — Obszar 950 morgów bardzo dobrze podzielny. — Wszelkich informacji udziela, ceny umawia i odbiera pieniądze delegat Banku parcelacyjnego **p. Andrzej Pachotta**, zamieszkały w Rzeszowie, który co tygodnia na środy do Podleszan przybywa.

3—4

Dyrekcya Banku parcelacyjnego.

Tanio do sprzedania:

Koce wełniane

na sezon zimowy we wielkim wyborze i według żądania we wszelkich kolorach. Wełniane w cenie po 6, 7, 8, 10 i 14 kor. za jeden a półwełniane również wielkie po 3, 3'60, 4'50 i 5 kor. za sztukę.

Kapy na łóżka

bardzo wspaniale i sliczne desenie w rozmaitych kolorach w cenie po 5, 6, 8 i do 20 kor. Towar nie nadający się wymieniam według wyboru. Uprasza się zwrócić z całym zaufaniem do Tkalni

Antoniego Baruta

pod opieką św. Józefa w Korczynie obok Krosna.



Największy i najstarszy w kraju

Skład oryginalnych maszyn do szycia i haftu, krawieckich i szewskich oraz do wyrobów pończoszkowych. ~~KENKENE~~

Kurs haftu bezpłatnie.

Agentami się nie posługuję. ~~KENKENE~~ Cennik gratis.

Lwów, Hotel Żorża.

Józef Iwanicki

specjalista i mechanik

Bank parcelacyjny we Lwowie

kupił na parcelację dobra

Pilźnianek

położone w bezpośrednim sąsiedztwie z miastem Pilznem.

Starostwo, parafia, sąd, urząd podatkowy, szkoła, poczta, telegraf, jarmarki w Pilźnie. Stacja kolejowa Dębica o 10 klm. rządowym gościńcem.

Obszar: 400 mg. ról i łąk znakomitej jakości. Grunta o lekkim spadzie częścią nad Wisłoką — niezalewne. Kilkanaście morgów wikli. Przez grunta przechodzi trzy gościńce.

Bliższych informacji udziela, oraz umawia ceny za zatwierdzeniem Dyrekcji Banku Delegat Banku p. Andrzej Pachotta zamieszkały w Rzeszowie, ul. Sobieskiego l. 9, który co tygodnia w czwartki przybywa na miejsce.

Przedwstępnych wyjaśnień udziela w nieobecności Delegata miejscowy administrator p. Stanisław Kułakowski obecnie zamieszkały w sąsiednim folwarku Banku w Podgrodziu.

3—4

Bank parcelacyjny we Lwowie

kupił na parcelację dobra

Wielopole skrzyńskie i Rzegocin

w powiecie ropczyckim, stacja kolei Wiśniowa między Jasłem i Rzeszowem.

Kościół parafjalny murowany, szkoła polska, poczta, gościniec, jarmarki w miejscu.

Gleba bardzo urodzajna, lekkie glinki bardzo plenne o podglebiu przepuszczalnym, ze spadami. Łąki znakomite słodkie-trzykośne. Las materjałowy i opałowy, a także wyręby tuż przy polu do nabycia. Role, łąki i las. Cena od 400 złr. a. w. za morg pola, (jak się rozumie wyręby znacznie taniej). Na miejscu udziela informacji administrator p. Skrzyński. Co tygodnia w sobotę przybywa na miejsce delegat Banku parcelacyjnego p. Andrzej Pachotta zamieszkały w Rzeszowie ul. Sobieskiego l. 9, który umawia ceny i warunki kupna oraz odbiera pieniądze od parcelantów

3—4

Dyrekcja Banku parcelacyjnego.

Bank parcelacyjny we Lwowie

kupił na parcelację dobra

ZABŁĘDZA

Starostwo w Tarnowie o 14 klm. Parafja, sąd, urząd podatkowy, poczta, telegraf, stacja kolejowa, 1-tygodniowe jarmarki w Tuchowie o 3 kilometry.

Obszar: 379 mg. ról i łąk znakomitej jakości. Grunta w znacznej części położone nad rzeką Białą — niezalewne. Kilkanaście morgów wikli i 40 morgów lasu materiałowego, a więc materiał budowlany na miejscu. Przez grunta przechodzi gościniec.

Bliższych informacji udziela oraz umawia ceny za zatwierdzeniem Dyrekcji Banku Delegat Banku p. Kajetan Baliński, zamieszkały w Zakliczynie, który co tygodnia w poniedziałki przybywa na miejsce.

Przedwstępnych wyjaśnień udziela w nieobecności Delegata miejscowy administrator Banku p. Piasecki.

3-4

BANK PARCELACYJNY

objął na parcelację dobra

GLINNIK GÓRNY

w powiecie strzyżowskim.

Sąd powiatowy, urząd podatkowy, stacja kolei we Frysztaku (5 km.), kościół, poczta, tuż koło dworu, szkoła o 2 siłach nauczycielskich w miejscu.

Grunta z lekkim nachyleniem, dobrej jakości, nader plenne, dobrze uprawne, z nawożone i obsiane.

Obszar 550 mg. w tem 250 mg. ról i łąk, 300 wysokopiennego lasu.

Materiał budowlany i opały łatwy i tani do nabycia w miejscu i lasach okolicznych.

Budynki dworskie częścią murowane, częścią drewniane do nabycia. Wiesz przy trakcie głównym — Frysztak — Pilzno.

Bliższych informacji udziela na miejscu członek naszej Rady nadzorczej, Wny Jan Harnek.

3-4

Dyrekcja Banku parcelacyjnego.

Bank parcelacyjny we Lwowie

kupił na parcelację dobra

Przybyszówka

Starostwo, Sąd obwodowy i powiatowy, urząd podatkowy, poczta i telegraf, gimnazjum, seminarjum nauczycielskie, szkoła mleczarska, stacja kolejowa etc. w Rzeszowie o 3 kilometry gościńcem rządowym. Parafja i szkoła ludowa w miejscu. Niższa szkoła rolnicza w Miłocinie w bezpośrednim sąsiedztwie.

Obszar 530 ról i łąk doskonałej jakości. Grunta o lekkich spadach położone przy dwóch gościńcach bitych.

Oprócz tego 100 morgów lasu.

Wobec położenia pod tak wielkim miastem, jak Rzeszów zarobki i zbyt wszelkich produktów gospodarczych niezmiernie korzystne, a kształcenie dzieci bardzo ułatwione.

Bliższych informacji udziela oraz umawia ceny za zatwierdzeniem Dyrekcji Banku p. Andrzej Pachotta, Delegat Banku, który jest z reguły do zastania w biurze, w Rzeszowie ul. Sobieskiego L. 900 poniedziałek i wtorek. W poniedziałki bywa także na miejscu w Przybyszówce.

Zwracamy uwagę interesowanych, że żadnych pośredników nie używamy i że wyłącznie i bezpośrednio tylko do p. Delegata Pachotty zwracać się należy. 6-7

Bank parcelacyjny we Lwowie

kupił na parcelację dobra

Podgrodzie

Starostwo w Ropczycach. Sąd powiatowy, urząd podatkowy, kolej, poczta i telegraf, parafja, gimnazjum etc. w Dębicy o 6 kilometrów rządowym gościńcem bitym. Szkoła ludowa w miejscu.

Do Pilzna, większego miasta powiatowego również 6 kilometrów drogi gościńcem rządowym.

Obszar: 270 mg. ról i łąk i 360 mg. lasu. Grunta przypiaszczyste — częścią lekkie i bardzo urodzajne rędziny. Teren o korzystnych spadach. Las w różnym wieku. Liczne budynki dworskie na rozbiórkę.

Grunta w znacznej części przy gościńcu bitym do Dębicy i Pilzna idącym.

Bliższych informacji udziela i ceny za zatwierdzeniem Dyrekcji Banku umawia Delegat Banku p. Andrzej Pachotta, zamieszkały w Rzeszowie, który do Podgrodzia przyjeżdża co tydzień we czwartki.

Na miejscu przedwstępnych wyjaśnień udziela w nieobecności Delegata miejscowy zarządca Banku p. Stanisław Kułakowski. 2-3

Bank Parcelacyjny we Lwowie

przy ul. Brajerowskiej L. 11 A. w własnym gmachu,

parceluje majątności ziemskie w całej Galicji, tak na rachunek własny, jak i na rachunek właścicieli i włościańskich spółek parcelacyjnych.

Bank parcelacyjny

jest stowarzyszeniem, zarejestrowanem w o. k. Sądzie krajowym we Lwowie i daje zupełną gwarancję, że umowy, zawierane z nabywcami gruntów, będą w zupełności i ściśle dotrzymane.

Bank parcelacyjny

sprzedaje grunta wyłącznie tylko na wieczystą własność i bez żadnych długów, służebności i ciężarów dworskich, tak, że każdy kupiciel-nabywca otrzymuje z Banku Parcelacyjnego grunt zupełnie czysty, bez żadnych długów, na wieczność.

Bank parcelacyjny

przeprowadza pomiary, sporządza mapki, spisuje kontrakty, wnosł podania intabulacyjne, wydaje kupione grunta z tabuli dworskiej do rustykalnej w Sądzie powiatowym, uwalnia od obszaru dworskiego i przenosi do związku gminnego.

Bank parcelacyjny przyjmuje wkładki zwyczajne na 5¹/₂% i wkładki większe od 5000 K. — składane na czas dłuższy, oprocentowane wyżej aż do 7% stosownie do terminu wypowiedzenia według umowy z Dyrekcją.

Pieniądze składane w Banku parcelacyjnym mają zupełne zabezpieczenie, Bank bowiem lokuje swoje kapitały wyłącznie na hipotekach, a oprócz tego daje gwarancję udziałami i poręką członków oraz swym funduszem rezerwowym.

Wychodźcy polscy zarobkujący w Ameryce

i indziej po świecie, powinni składać swoje oszczędności w Banku parcelacyjnym we Lwowie (najbezpieczniej posyłać na przekaz pocztowy).

Tak samo i inni włościanie w kraju najkorzystniej i najbezpieczniej mogą umieścić swoje pieniądze w Banku parcelacyjnym we Lwowie. — Pieniądze można posłać i otrzymać napowrót pocztą.

Zarząd Banku Parcelacyjnego we Lwowie:

I. RADA NADZORCZA: Prezes: Dr Bernadzikowski Szymon, lekarz i rada powiatowy w Brzesku; wiceprezes: Ulmer Narcyz, dyrektor Związku Towarzystw zarobkowych i gospodarczych we Lwowie; sekretarz: Kazimierz Szczepański, dyrektor Krajowego Związku Przemysłowego we Lwowie. Członkowie: Fr. Biesiadecki, właściciel dóbr, Jakób Bojko, poseł do Rady państwa i Sejmu krajowego, Jan Harnek, poseł do Rady państwa, Kazimierz Jampolski, właściciel dóbr, Michał Olaszewski, poseł do Rady państwa, Dr Franciszek Bardel, adwokat krajowy, Hipolit Śliwiński, inżynier, Jan Stapiński, poseł do Rady państwa i Sejmu krajowego, Dr Ungar Wiktor, adwokat. —

II. DYREKCJA: Dr Jan Deskur, Ignacy Krzyszkowski, Zygmunt Poznański.

Adres na wszelkie listy, posyłki pieniężne, zażalenia i t. p.:

Bank parcelacyjny we Lwowie

Brajerowska L. 11 A.

Tylko te parcelacje należą do Banku Parcelacyjnego we Lwowie, które są ogłaszane w dziale ogłoszeń lub okruszynach w „Przyjacielu Ludu“ i za te tylko Bank Parcelacyjny przyjmuje wszelką odpowiedzialność.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Jan Stapiński.

Czeionkawił drukarni Literackiej w Krakowie (Jagiellońska 10), pod zarządem L. K. Górskiego.